

www.azorawski.com  
Nowy Jork, 2010

## Głos społeczny w "ziarnie dobra".

Andrzej Żórawski

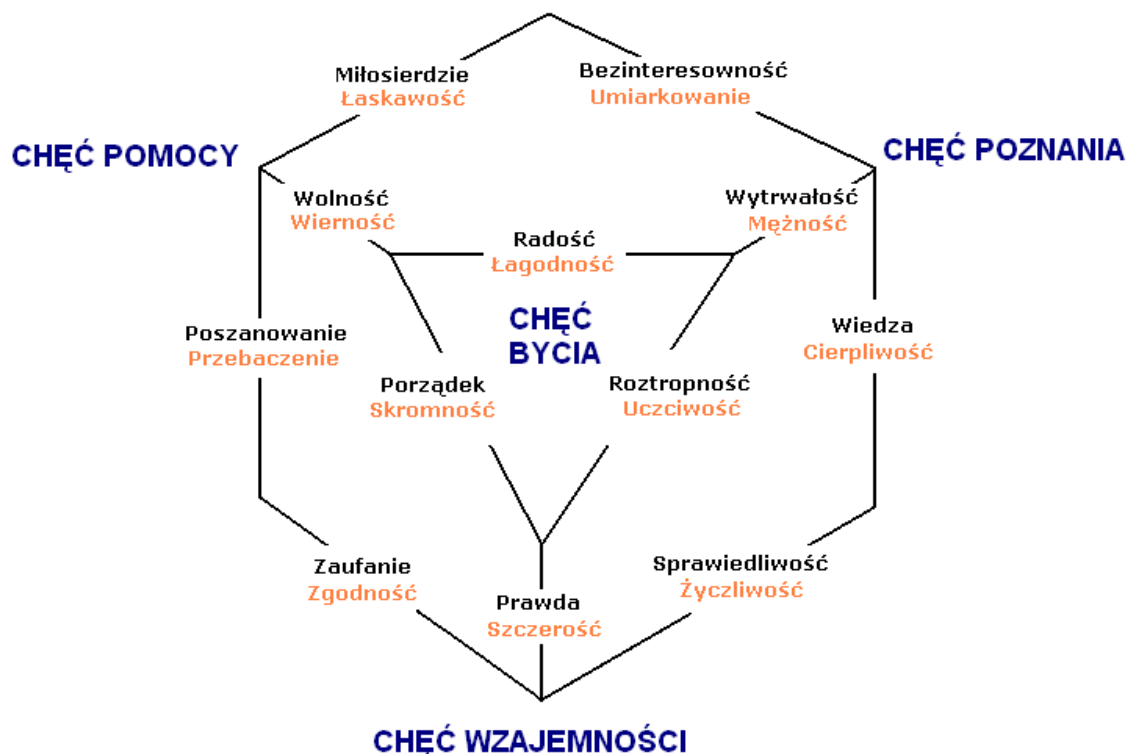
W konstytucji "Gaudium et spes" Soboru Watykańskiego II w części I, rozdział II pt. "Wspólnota ludzka" czytamy:

*"Do głównych rysów dzisiejszego świata zalicza się wielokrotnienie związków między ludźmi, do czego bardzo się przyczynia dzisiejszy postęp techniczny. Jednakże dialog braterski między ludźmi dochodzi do skutku nie dzięki temu postępowi, lecz głębiej, poprzez wspólnotę osób, która domaga się wzajemnego poszanowania dla ich pełnej duchowej godności. Objawienie chrześcijańskie stanowi wielce pomocny środek dla rozwoju tej wspólnoty między osobami, a zarazem prowadzi nas do głębszego rozumienia praw życia społecznego, jakie Stwórca wpisał w naturę duchową i moralną człowieka.*

(...)

*Z natury społecznej człowieka wynika, że istnieje wzajemna zależność między postępowaniem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa".*

O jaki więc świat zabiegają współcześni ludzie? Mówi się o świecie, w którym istnieje porządek, przestrzegane jest prawo, ludzie roztropnie gospodarują zasobami naturalnymi, są uczciwi i istnieje tzw. zadowolenie społeczne (radość społeczna). Podstawa tej wizji świata, stanowi podstawę modelu "ziarna dobra", który opisałem w pracy "Ziarno naszego dobra", gdyż: Porządek, Roztropność, Radość z łącznikami Uczciwość, Skromność, Łagodność generują społeczną Chęć Bycia w tym świecie. Co zatem wyrasta z tej społecznej Chęci Bycia czy też życia w tym świecie? Wyrasta wytrwała praca w zdobywaniu wiedzy i udoskonalanie warunków życia na bazie prawdy oraz szeroko rozumianej wolności obywatelskiej. Porównując z modelem "ziarna" wyraźnie widzimy, że składniki podnoszące to przeciwieństwo: Wolność, Wytrwałość i Prawda. Przyjmując więc, że podstawę społeczną wyznaczają wymienione składniki oraz kierując się wytrwałym, konsekwentnym działaniem na drodze prawdy i wolności budujemy świat, w którym wiemy więcej i wiedzę tę potrafimy wykorzystać dla zażegnania ubóstwa, zlikwidowania chorób itd., co stanowi o niesieniu pomocy tym którzy cierpią. Budujemy również świat sprawiedliwy, w którym poszanowanie innych ludzi jest normalnością i codziennością. Akty bezinteresownej pomocy potrzebującym i podział dóbr na zasadach sprawiedliwości przy zaufaniu do wszelkich poczynań ludzi rządzących w oparciu o prawdę i uczciwość, generują społeczeństwo wzajemności. Ten plan jest całkowicie zgodny z konstrukcją "ziarna", gdzie właśnie na Wiedzy, Sprawiedliwości, Zaufaniu, Poszanowaniu, Miłosierdziu i Bezinteresowności wyrastają i w sposób naturalny istnieją chęci: Poznania, Pomocy i Wzajemności.



Tak określone podstawowe relacje występujące między składnikami życia społecznego mogą funkcjonować we współczesnym świecie ale wymaga to rozjaśnienia ludzkiej świadomości w znaczeniu indywidualnym (osobowym) jak i społecznym. Wymaga wzmocnienia i ukierunkowania naszej woli, wymaga określenia i przestrzegania wartości przyjętego systemu etycznego. Ale jaki system etyczny przyjąć? Jak określić normy etyczne, aby móc ocenić czy coś jest dobre czy złe. Nie każde przecież działanie doprowadzi nas do wyznaczonego celu bez ofiar. Karol Wojtyła zawarł w "Elementarzu Etycznym" następującą myśl: (...) *o obiektywnej doskonałości człowieka stanowi przede wszystkim i zasadniczo, to co duchowe, jego wartość moralna. Owszem, ten właśnie fakt powinien stanowić punkt wyjścia przemyślenia stosunku między duchem a materią. Rezultatem zaś takiego przemyślenia nie może być materializm*". Musimy więc konsekwentnie kierować się tym co dobre w znaczeniu duchowym, a więc w pierwszej kolejności wydaje się, że właściwym jest wziąć pod uwagę składniki "ziarna dobra", ich wzajemne połączenia i oddziaływania, bo przecież jak wykazałem powyżej, składniki te idealnie wtapiają się w wizję świata sprawiedliwości i wzajemności społecznej. Zależności te są łatwe do ogarnięcia przez rozum ludzki na bazie znajomości ludzkiej historii, wiedzy o świecie i człowieku oraz zasad logiki. Są one związane z bytem ludzkim oraz jego celowością. Ponieważ, konstrukcja "ziarna" ma uzasadnienie w Objawieniu chrześcijańskim jak i jest dostępna rozumowi ludzkiemu, z tego wniosek, że właściwą etyką, która powinna być przestrzegana jest etyka chrześcijańska.

Zasady humanizmu przynależą od dawna do chrześcijaństwa, nie mają one źródeł w Oświeceniu czy rewolucji francuskiej jak to wielu ludzi krótkowzrocznie ocenia. Czytanie Biblii czy encyklik papieskich jest w laickim nurcie naukowym niepopularne, a wręcz tego typu źródła nie są honorowane. Wszystko to napisali przecież ludzie, jednak fakt, że inspiracja mogła wynikać z potrzeby serca czy wiary w Boga uważane jest błędnie w tym środowisku za przyczynę niezgodną z rozumem i zaraz na wstępie zamyka drzwi do tych cennych zasobów ludzkiej myśli nagromadzonych przez wieki. Wartościowym byłoby gdyby

współczesna nauka szczególnie psychologia i socjologia potrafiły właściwie się odnieść do tego zbioru wiedzy o człowieku.

Wszystkie systemy totalitarne próbowały, a te które nadal istnieją próbują wyeliminować religię katolicką z życia społecznego. Dzieje się tak dlatego, że ocena moralna tych systemów dokonywana przez kościół nie zgadza się z oceną moralną dokonywaną przez wyznawców tych totalitaryzmów. Wiemy również, że współczesne systemy polityczne wymagają od ludzi przestrzegania ustalonych praw w celu zachowania porządku struktur społecznych ale bez określenia właściwego porządku moralnego. Skromność, która jest podporą porządku staje się skazana na wymazanie ze świadomości społecznej. Zalecana jest również roztropność w działaniu ale z przymrużeniem oka patrząca na uczciwość. Zadowolenie społeczne jest jak najbardziej wskazane ale zależne w demokratycznym państwie od podjętych decyzji rządzącej większości i wspierane techniką, dopuszcza udział nacisku, manipulacji i agresji w relacjach społecznych powodując zmienność zasad etycznych w zależności od zaistniałej sytuacji społecznej czy politycznej. To połączenie współczesnej relatywnej etyki z istniejącą techniką może prowadzić do ludzkiej anihilacji. Szczególnie komercyjne media nastawione na zysk propagują właśnie taki model bycia, w którym ułomne postawy moralnie bez zachowania zasad skromności wydają się być akceptowanymi. Wielu ludzi utożsamia się z tą ukazywaną w mediach chęcią bycia, z której przy wytrwałym jej uprawianiu wyrasta specyficzna wolność kosztem innych, ale bez prawdy. Prawda niech będzie zapomniana. Taki obraz społeczeństwa współczesnego świata dowodzi, że "fragmentarycznie traktujemy rzeczywistość" zdominowaną przez ułomną medialną chęć bycia dla której "*poszanowanie pełnej duchowej godności*" to idea wręcz niezyciowa. To "fragmentaryczne traktowanie rzeczywistości" jest i ma być udziałem mas. Chęci działania należą się i mają należeć jedynie do rządzących właścicieli dla których "prawda" to użyteczna zmienna w czasie zależna od okoliczności i potrzeb interesów. Chęć bycia jak to przedstawiłem opisując konstrukcję "ziarna" jest zawsze dobra jednak przy braku przestrzegania zasad uczciwości, skromności i łagodności w kontaktach społecznych, byt z którym jest ona związana może utracić stabilność i narażony jest na cierpienie. Przykładem mogą być totalitaryzmy XX wieku: hitleryzm czy stalinizm, które skazały na cierpienie miliony ludzi zarówno przeciwników jak i zwolenników tych totalitaryzmów. Pojawiająca się wówczas odpowiedzialność za ofiary spada na rządzących, którzy nie kierowali się w swoim działaniu prawdą. Historia człowieka potwierdza również, że ci co stoją na straży prawdy natrafiają na opór i niejednokrotnie stają się ofiarami, lista jest długa dotyczy zarówno wierzących jak i niewierzących. Również i w tym przypadku za poniesione ofiary powinni odpowiadać ci którzy nie chcą w swoim działaniu kierować się prawdą lub którzy wręcz walczą z prawdą. Szczególnie prawda, która zaistniała w naszej ludzkiej świadomości, a która pochodzi z potrzeby serca jest niewygodna dla innych, wymaga wysiłku, transformacji, zmiany myślenia o sobie i o świecie. Jest ona związana z dziewiątym błogosławieństwem Pana Jezusa zapisanym w Ewangelii przez św. Mateusza (5:11). Preambuła Konstytucji Unii Europejskiej nie zawiera odniesienia do chrześcijańskich korzeni z których wyrosła Europa. Może to tylko świadczyć, że i tu prawda natrafiła na zdecydowany opór. Wiedza jest potrzebna żeby zrozumieć i właściwie ocenić chrześcijaństwo. Ewangeliści opisują jaka była pierwsza ocena nauki Jezusa. Prawie wszyscy go opuścili gdy wisiał na krzyżu. Oprzytomnieli po fakcie, bo zaszło coś czego do tej pory wielu ludzi nie może pojąć swoim rozumem, **przemówiły ich serca.**